

Ks. abp Claudio Gugerotti

Z Kościoła powinien wypłynąć ocean radości młodzieży: nie powierzchownej, lecz tej, która ma w duszy Chrystusa. Chrystusa nie widzimy. Ciało, którym jest Kościół, którym jesteśmy my – biskupi, ich ręce to ciało Chrystusa. Chrystus przychodzi przez nas, przez naszą słabość, przez ręce kapłanów. Jesteśmy ludźmi faktycznie biednymi i grzesznymi, mamy jednak świadomość, że niesiemy Chrystusa wam – ludziom młodym. Możecie powiedzieć: „Nie, nie chcemy was, nie wierzymy wam". Wyobraźcie, że wówczas możecie wyrzucić perłę, której nie widzicie, ponieważ się znajduje w brudnej muszli: nie zaglądając do środka, możecie ją wyrzucić. Muszla ta jest brzydka, lecz powinniście dojść od tego, co w niej się znajduje. Jeśli wytrwamy i dotrzemy do sedna, zobaczymy piękno światła, które spłynęło z nieba. Nic innego nie jesteśmy w stanie wam dać. W naszych, czasem brudnych, rękach jest to najwyższe szczęście i bogactwo, którym jest Chrystus. Nie zwracajcie uwagi wyłącznie na ręce, na rzeczy zewnętrzne, idźcie i szukajcie tej perły. Gdy wasi koledzy zapytają: „Dlaczego poszedłeś do kościoła?", niech waszą odpowiedzią będzie: „Dlatego że znalazłem tam perłę - Chrystusa".
†



Ks. bp Aleksander Kaszkiewicz

Ludzie młodzi, którzy wybierają Chrystusa, są silni, karmią się Jego Słowem i nie «opychają się» innymi rzeczami! Miejcie odwagę iść pod prąd. Miejcie odwagę prawdziwego szczęścia! Powiedzcie «nie» kulturze tymczasowości, powierzchowności i odrzucenia, która nie wierzy, że potraficie podołać odpowiedzialności i zmierzyć się z wielkimi wyzwaniami życia!"

Dobiegają końca tegoroczne Diecezjalne Dni Młodzieży. Przeżywaliście je pod hasłem: „Ubodzy w duchu mają wstęp do nieba". Prawdziwe ubóstwo w duchu polega na całkowitym oddaniu się Chrystusowi, w wierze, miłości i zaufaniu. Pan Jezus pragnie, by każdy Jego wyznawca postawił Go na pierwszym miejscu w swoim życiu, by otworzył się na Jego Słowo i na dar ożywczej łaski. Uczeń Chrystusa ubogi w duchu troszczy się nie o „więcej mieć", lecz o „bardziej być". Szuka przede wszystkim królestwa Bożego i wierzy, że wszystko inne będzie mu

dodane. Takiej drogi ewangelicznego ubóstwa mamy się uczyć przez całe życie.